OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Grodno, Poniedziałek 10 Kwietnia 1933 r.

DZIŚ DODATEK SPORTOWY

Biblioteka Narodowa
Warszawa
Krakowskie-Przedmieście 6

WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE

Cena 10 gr.

Rok III. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 100

„Martwy plan"

Teatralne gesty i fantastyczne hasła

w pakcie czterech mocarstw

„Daily Herald" w artykule „Martwy Plan", omawiając pakt 4-ch mocarstw, stwierdza ironicznie, że epokowe porozumienie MacDonalda, mające na celu zapewnienie Europie pokoju, obecnie naprawdę umarło. Wszystkie hasła z zeszłego miesiąca — pisze dziennik — wydają się obecnie poprostu śmiesznie. Jedynym pożytecznym skutkiem tego wszystkiego będzie jeżeli MacDonald nauczy się nareszcie, że triumfy dyplomatyczne zdobywa się twardą ostrożnie przygotowaną pracą, nie zaś za pomocą teatralnych gestów i fantastycznych haseł.

PAT. podaje: Pewne pisma podały wiadomość, jakoby ambasador włoski był w ostatnich dniach przyjęty na audjencji przez Marszałka Piłsudskiego. Dowiadujemy się, że wiadomość ta nie ma podstaw.

Zgon arcybiskupa Mańkowskiego

LWÓW (PAT). W pociągu odążającym ze Lwowa do Przemyśla zmarł nagle arcybiskup Piotr Mankowski z Włodzimierza Wołyńskiego. Zwłoki znajdują się w wagonie kolejowym na stacji Sądowa Wisznia do czasu załatwienia koniecznych formalności prawnych.

List pasterski kardynała w obronie Żydów

PARYŻ (PAT). — Kardynał Paryża Verdier ogłosił wczoraj list pasterski, zalecający kierowni oraz wiernym wznoszenie modłów dla odwrócenia nieszczęść, które spotykają obecnie Żydów.

Nowe redukcje w górnictwie

Donoszą z Sosnowca: Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze przeprowadziły w bieżącym tygodniu nową redukcję personelu w hutach na skutek braku zamówień. Pracę straciło 11 osób.

Plon sądów doraźnych

Sądownictwo doraźne, wprowadzone na terenie Rzeczypospolitej w dniu 1 września 1931 roku rozpoczęło w kwietniu 20 miesiąc swej działalności.

W ciągu czterech miesięcy 1931 roku ogółem skazano na karę śmierci 29 osób; z liczby tej 5 osób zostało ułaskawionych, wobec czego wykonano 24 wyroki śmierci.

W ciągu 1932 r. — 120 osób ukarano śmiercią; wobec 37 z nich P. Prezydent skorzystał z prawa łaski, wobec czego wykonano 83 wyroki śmierci.

W roku bieżącym około 10 przestępców zawisło na szubienicy.

Ogółem więc karząca ręka sprawiedliwości w ciągu 19 miesięcy działalności sądów doraźnych na 159 skazanych, wykonała 117 wyroków śmierci.

W Warszawie od czasu powieszenia Milewskiego, to jest od 5 miesięcy, nie zachodzi szczęśliwie potrzeba wykonania żadnego wyroku śmierci.

Wielkie zmiany w szkolnictwie średniem

wchodzą w życie

Jak się dowiadujemy, Minister Oświaty Jędrzejewicz podpisał w dniu wczorajszym rozporządzenie o reorganizacji szkolnictwa średniego w roku 1933/34. We wszystkich gimnazjach państwowych powstanie klasa pierwsza nowego typu zastępująca dotychczasową klasę trzecią, co jest zapoczątkowaniem zasadniczej reformy szkolnictwa.

Rozporządzenie kasuje klasę drugą gimnazjów państwowych oraz ustala, że szkoły prywatne ogólnokształcące, które nie skasują w nadchodzącym roku szkolnym klasy pierwszej, nie będą mogły ubiegać się o pełne prawa państwowe.

Ministerstwo wyda niebawem nowy program nauczania w szkołach średnich.

Pod hasłem „heil Hitler"

Drugi napad Niemców na akademików polskich

RYBNIK, (PAT). — Dnia 7 b. m. napadła grupa Niemców w Rydułtowach na czterech akademików Polaków z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny.

Napastnicy zatrzymali samochód, a jednego akademika, Ziemickiego z Rybnika pobili, wykrzykując przytem: „Heil Hitler", „precz z Polską", oraz wygrażając po niemiecku, iż będą prześladowali każdego, mówiącego po polsku. Wdrożono natychmiastowe dochodzenia i ujęto 17 sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską. Jest to już drugim tym tygodniu napad na akademików polskich na tutejszym terenie.

RYBNIK, (PAT). — W wyniku rozprawy przeciwko sprawcom napadu na akademików polskich w Rudułtowcach, zapadł wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na kare bezwzględnego aresztu na czas do 7 dni do 2 miesięcy.

Namiestnicy w państwie brunatnego teroru

Bójki, napady, morderstwa

Półurzędowo komunikują, że min. Goerning zostanie mianowany premjerem pruskim. Wicekanclerz Papen, który pełni urząd komisarza Rzeszy dla Prus, obejmie inne ważne stanowisko państwowe. Dla pozostałych krajów związkowych zamianowanych będzie 10 namiestników, którymi przypuszczalnie w większości wypadków pozostaną dotychczasowi komisarze Rzeszy dla poszczególnych krajów.

Kraje mniejsze otrzymują wspólnych komisarzy.

BERLIN (PAT). — Ub. nocy doszło we Wrocławiu do krwawych starć, połączonych ze strzelaniną między grupami przeciwników politycznych. Zajścia rozpoczęły się w lokalu publicznym, w którym część zebranych zażądała odegrania pieśni narodowo - socjalistycznej, co wywołało sprzeciw u pozostałych gości. Bójka przeniosła się na ulicę, gdzie padły strzały! Dwuch młodych robotników zostało zabitych, szereg innych jest rannych. Zabici i ranni są członkami partji hitlerowskiej.

Dziś nad ranem policja przy pomocy oddziałów narodowo - socjalistycznych, urządziła obławę w mieście, dokonując licznych rewizyj i aresztowań. Skonfiskowano wielką ilość broni, doszło przytem do starć, podczas których policja użyła broni palnej.

BERLIN, (PAT). — W pobliżu Berlina znaleziono wczoraj nad ranem zwłoki zamordowanego mężczyzny, w którym policja rozpoznała znanego jasnowidza Hannssena - Steinschneidera. Wyrażane jest przypuszczenie, iż morderstwo dokonane zostało na tle politycznym, gdyż jasnowidz w ostatnich czasach silnie angażował się politycznie na rzecz hitlerowców.

Straszny wybuch w kopalni złota

na głębokości 4.000 stóp pod ziemią

JOHANNESBURG, (PAT). — Wskutek wybuchu gazów w kopalni złota w Langlaadte — trzech Europejczyków zostało zabitych, wielu robotników jest ciężko zatrutych gazem.

Eksplozja nastąpiła na głębokości 4.000 stóp pod ziemią. Pięciu z pośród robotników, chcących zlokalizować pożar, zmarło skutkiem zatrucia gazami, siedmiu odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Legja—Cracovia 2:2 (1:1)

Rozegrane wczoraj piłkarskie zawody towarzyskie między wspomnianemi drużynami, wykazały, że „ligowcy" nie osiągnęli jeszcze pełnej formy.

Remisowy wynik lekko krzywdzi wojskowych, którzy byli naogół lepsi. Pierwszą bramkę zdobył Kozok, wyrównał Nawrot. Po pauzie Legja zdobywa prowadzenie ze strzału Wypijewskiego, ale w 30-tej minucie Kozok wyrównuje z rzutu karnego.

Gra była dość interesująca. Obydwie drużyny przeprowadzały wcale zgrabne akcje ofensywne, ale załamywały się one na dobrze grających obrońcach.

W Legji wyróżnił się Nawrot, w Cracovii — Kozok. Sędziował p. T. Walczak.

Lekarze kryzysu światowego

WASZYNGTON. (P.A.T.). Szefowie rządów francuskiego włoskiego i niemieckiego zaproszeni zostali do Waszyngtonu celem omówienia sprawy uzdrowienia światowej sytuacji gospodarczej.

Zaproszenia doręczone zostały ambasadorom wchodzących w grę państw przyczem każdorazowo zaznaczono, że jeśli przybycie szefa rządu okazałoby się niemożliwe, to pożądanym byłby przyjazd innego członka rządu.

Znaczne opóźnienie robót wiosennych w rolnictwie

W wiosennych robotach w rolnictwie zaszło w roku bieżącym poważne opóźnienie z powodu chłodów. W większości miejscowości w Polsce nie przeprowadzono dotąd orki wiosennej, która opóźniła się o przeszło dwa tygodnie. Z powodu przymrozków nocnych, zaniechali również rolnicy sadzenia kartofli.

Państwowa produkcja węglowa przynosi zyski

Ministerstwo Przem. i Handlu wbrew twierdzeniom prywatnego przemysłu węglowego, obserwuje nadal rentowność produkcji węglowej na kopalni „Brzeszcze", stanowiącej własność Państwa. Kopalnia ta przyniesie w ciągu bieżącego roku około 600.000 zł. czystego zysku, chociaż dokonano w niej różnych inwestycyj.

Urzędowanie poczty podczas świąt

Minister Poczt i Telegrafów wydał zarządzenie, regulujące prace w urzędach pocztowych w okresie Świąt Wielkanocnych. W Wielką Sobotę dn. 15 b. m. urzędy pocztowe czynne będą do godz. 18-tej, poczem w pracy nastąpi dwudniowa przerwa do dn. 18 bm. W ciągu dwóch dni świątecznych doręczane będą przesyłki pilne oraz paczki żywnościowe.

Nowe projekty

obniżki taryfy pocztowej

Dowiadujemy się, że w Ministerstwie Poczt i Telegrafów omawiana jest sprawa dalszej obniżki taryfy pocztowej.

Obniżka ta ma być przystosowana do przeprowadzonej ostatnio ogólnej akcji obniżki cen artykułów skartelizowanych.

Zmniejszone mają być w granicach do 30 proc. opłaty za przesyłkę paczek towarowych.

Jednocześnie obniżka zastosowana będzie przy doręczaniu przekazów pieniężnych. Opłata za przekazy obniżona zostanie o kilkanaście procent.

Rugi adwokatów żydowskich

Echa w palestrze warszawskiej

Jak się dowiadujemy warszawscy adwokaci, którzy pozostawali w kontakcie z adwokatami-Żydami na terenie Rzeszy Niemieckiej dla prowadzenia tam swych spraw otrzymali w ostatnich dniach oficjalne zawiadomienia, że kierownictwo żydowskich kancelaryj adwokackich w Niemczech ulega zmianie.

Pisma te podpisane są przez wyznaczonych przez sądy niemieckie „Gerichts - Assesorów", którym powierzono prowadzenie kancelaryj dla wyrugowania adwokatów żydowskich.

MORFINISTKA

W oczekiwaniu słowa decydującego o życiu...

Sławek znów błądził po ulicach. Popychali go ludzie, on potrącał przechodniów i szedł wpatrzony w ziemię.

Zmęczenie jednak zwyciężyło. W pewnej chwili zatrzymał się, żeby odpocząć. Dojrzał jakiś szyld: Kawiarnia - Herbaciarnia. Wstąpił. Wypił duszkiem dwie szklanki gorącej czarnej kawy i znów wyszedł na ulice.

Około 9-ej wrócił do domu. Położył się na kanapie i jeszcze raz od początku myślał o swej ukochanej.

Zrywał się kilkakrotnie i chciał biec do niej, by patrząc jej w oczy, rzucić jej pytanie:

— Powiedz, czy to prawda?! Zaprzecz!

Rozważał ponownie, czy może zaprzeczyć potwornym oskarżeniom Marka, czy istnieje narkotyk taki, jak morfina, tak ogromnie spaczył jej charakter, wynaturzył jej zmysły, które szukać muszą podniet w wyuzdaniu, a nic ich nie jest wstanie nasycić?

Nie mógł się doczekać godziny wieczornej, kiedy będzie mógł pójść do Kasy Chorych i spotkać się z Haliną.

Teraz, kiedy ponownie przemyślał wszystko, wkradły się wątpliwości w prawdopodobność Marka. Znał przecież tyle lat Halinę i był pewny, że nie byłaby zdolna do takiej przewrotności.

Wyszedł już przed godziną szóstą i pieszo poszedł do Kasy Chorych.

Szedł wolno, coraz spokojniejszy, coraz bardziej panujący nad sobą.

W Kasie Chorych usiadł w poczekalni.

W pewnej chwili, kiedy panna Halina wyszła ze swego pokoju do kancelarji, zauważyła go.

Była przerażona jego widokiem: twarz mu zczerwieniała, usta spalona silną gorączką, oczy zapadły się wgłąb i świeciły niezwykłym blaskiem. Podbiegła do niego, pełna dręczące go niepokoju.

— Sławku! — rzuciła i umilkła, nie wiedząc, jak go powitać po strasznem oskarżeniu Marka.

— Dień dobry — powiedział cichym, bezdźwięcznym głosem. — Chce z tobą pomówić. Czy prędko kończysz pracę?

— Niezadługo!

Wróciła do swego pokoju. Rozgorzały w myślach panował chaos.

— Co postanowił? Czy uwierzył temu oszczercy? Czy zerwie ze mną?

Umyła ręce, ubrała się pośpiesznie i wyszła do Sławka.

Wyszli razem i szli dłuższy czas w milczeniu.

— Marek mówił mi rzeczy potworne o tobie — odezwał się wreszcie Sławek.

— Kłamie bezczelnie! — wybuchnęła. — Oświadczał się mi, błagał o wzajemność, a kiedy go odtrąciłam, teraz mści się tak potwornie.

— A więc to wszystko nieprawda?! — wykrzyknął zmienionym głosem.

— Nieprawda! Wiesz, że ciebie tylko kocham i do ciebie tylko należałam!

Zaczęła mówić. Broniła siebie, broniła swojej miłości z rozpaczliwem uczuciem w sercu, że od tej obrony zależy całe jej życie. Tak, kochała go gorąco, jego jedynego. Czuła, że jeśli od niej odejdzie, jeśli zabierze jej swoją miłość, jej jedyną ostoję w życiu — nie udźwignie ciężaru swego życia, zamroczonego okropnym nałogiem. W jej świadomości przewijała się wyraźnie myśl, że przed morfiną uratować ją może tylko ta miłość. Wsparta o jej moc, będzie jeszcze mogła walczyć z trucizną. A jeśli miłość ta zgaśnie — wszystko stracone! Nic nie wyrwie jej ze szponów narkomanji!

Mówiła więc żarliwie, rozpaczliwie:

— Ty wiesz, że byłeś pierwszy, który mnie zdobył... I do tej chwili nic się nie zmieniło! Nikt poza tobą nie istnieje dla mnie. Ukryłam tylko jedną rzecz straszną przed tobą: morfinizuję się. Teraz już żadnej przed tobą nie mam tajemnicy.

Nie przerywał jej nawet gestem. Szedł obok niej z pochyloną głową, słuchając uważnie, nie tracąc ani jednego słowa z jej opowieści o Maryli, o pierwszych zastrzykach morfiny, o nagabywaniach Marka.

— Poza morfiną — mówiła. — nic nie łączyło mnie z Markiem. Nie należałam do niego i nie będę należała. Nie kocham go. Mogę należeć tylko do tego, kto zdobędzie moje uczucie. Ty je zdobyłeś i zdobyłeś mnie... Odkryłam przed tobą całe swe serce. Nie mam już żadnej tajemnicy. Teraz osądź mnie w swojem sumieniu sprawiedliwie. Postąpisz tak, jak będziesz uważał za słuszne. Wierzę w twoje serce, które cię nie omyli. Zawiniłam przed tobą: zasługuję na karę, a może bardziej na współczucie twoje. Jeśli oszczerstwo potworne nie usunęło z twego serca całej dla mnie życzliwości, przebaczysz mi i w swem kochającem sercu znajdziesz dla mnie drogę ratunku!.. Przemyśl wszystko, co ci powiedziałam... Wiem, co mam zrobić, jeśli zerwiesz ze mną... Nie, nie straszę cię, nie chcę groźbami wpływać na twoją decyzję...

W sercu Haliny wezbrał żal serdeczny. Widziała przecież, jaką mękę sprawiała swemu ukochanemu, jak straszny odbijał się ból na jego twarzy.

Wpatrywała się w tę twarz przez zasłonę łez, które napłynęły do jej oczu, z drżeniem oczekując jego słów, które zadecydują o jej życiu.

Dalszy ciąg opisu przeżyć naszej Bohaterki w jutrzejszym numerze.

Niezwykły „zalotnik"

Jutro w sądzie odwoławczym karno - administracyjnym stawi się znany w kołach towarzyskich, Janusz G., przyjaciel znanej aktorki rewjowej P. G. w dancingu „Paradis" zachował się bardzo nieprzystojnie wobec kobiet, co widział wicemin. Korsak, który polecił zawezwanie policji.

Po wytrzeźwieniu p. G. tłumaczył się, że „zalecał się" do jednej z girls. Za tego rodzaju nieprzystojne „zalecanie" został skazany na 2 tygodnie kozy.

„Zalotnego" młodzieńca w sądzie odwoławczym będzie bronił adw. Lent.

Alimenty dla p. starościny

Koszmarna historja rozwodowa

Starosta p. Aleksander K. oczekuje za parę dni na wyrok w dość skomplikowanej sprawie. Oto starosta zakochał się w córce inżyniera, Adama Opolskiego. W tym samym czasie inżynier zakochał się w żonie starosty. Starosta przeprowadził rozwód z żoną, płacąc jej 20000 zł. gotówką, wekslami 30000 zł. i zobowiązał się do wypłaty 50000 zł., którą to sumę poręczył hipotecznie inż. Opolski.

Odbył się ślub starosty z panną Opolską, a potem przyszło do płacenia weksli. Wtedy starosta wniósł sprawę, wywodząc, że ustawowo zobowiązany jest do płacenia alimentów w wysokości dwóch piątych pensji (150 zł. miesięcznie), co po zwaloryzowaniu wynosi 18000. A że wypłacił już 20000, więc uważa sprawę za uregulowaną.

Na rozprawie sąd zbadał szereg świadków, a wyrok ogłosi za parę dni.

Pani wciąż lata

A ty odgrzewaj i odgrzewaj

(S. P.) Odyby nietylko panie domu wystawiały służącym świadectwa, ale i służące wystawiały świadectwa paniom domu, więcej złych świadectw byłoby po stronie pań.

Między innemi bardzo złe świadectwo wystawiłaby swej chlebodawczyni p. Krystyna Szarak. Brzmiałoby ono mniej więcej tak:

„Pyskata, dzieciów nie pilnuje, latawiec, po różnych koncertach, zabawach i jakichśći posiedzenia lata, o dom nie dba" i t. d. i t. d.

Ponieważ jednak narażie służące świadectw paniom nie wystawiają, więc p. Krysty na pewnego dnia ustnie wypowiedziała swej pani, co o niej myśli, a że do tego dodała jeszcze parę mocnych epitetów, jak „flondra", „flejtuch" i t. d. więc straciła posadę i stanęła przed Sądem Grodzkim, oskarżona o obrazę p. Emilji Palińskiej.

— Proszę Sądu — tłumaczyła się, — powiedziałam co mnie na sercu leżało, bo już dłużej wytrzymać nie mogłam... Obiad jest na ten przykład na to, żeby go w pore zjeść. Ja ugotuje na trzecią, pani przychodzi na piątą. Zrobie na piątą, pani jest na siódmą. Ciągle jej obiad odgrzywaj i odgrzywaj!

Dzieciaki nieumyte, nieubrane, szwędają się po kuchni, jak Marki po piekle, a pani wciąż po posiedzeniach dobroczynnych u krawcowej lata.

— Rozumiem, że dobroczynność jest rzecz potrzebna, boby inaczej się państwo nudzili, ale przecież dla dzieciaków też czas trza mieć! I ja się tyż do gotowaniu obiadów, a nie do odgrzywania godziłam. Więc jak mnie miała cholera nie trzasnąć?

Sąd, mając na uwadze społeczne tło oburzenia p. Krystyny Szarak, skazał ją tylko na 20 zł. grzywny.

Strzały w pustkowiu

podczas nocy Sylwestrowej

W sądzie wojskowym odbędzie się jutro rozprawa przeciwko rotmistrzowi Felusiowi, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa.

Rtm. Feluś w Sylwestra został zaczepiony przez dwóch jegomościów. Jednego z nich, Urbańskiego, ranił wystrzałem z rewolweru w policzek. Oskarżony nie ma żadnego świadka i dlatego prokurator występuje o wyrok za zwykłe usiłowanie zabójstwa, odrzucając tłumaczenie oskarżonego, że strzelał w obronie koniecznej.

Rotmistrza broni adw. Szczerbiński.

Sadysta telefoniczny

znęcał się nad małżonkami

Jutro w sądzie odwoławczym odbędzie się rozprawa przeciwko Henochowi Tuchandowi, skazanemu na 1 rok więzienia i jego żonie, skazanej na miesiąc więzienia za znęcanie się zapomocą telefonu nad małżonkami Lurie. Skazani apelowali. W międzyczasie najaw wyszły nowe okoliczności tej niezwykłej sprawy, rozprawa zapowiada się więc znów sensacyjnie.

KADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

12,10 Płyty gramofonowe. 15,35 „Skrzynka pocztowa". 15,50 Płyty gramofonowe. 16,25 Lekcja języka francuskiego. 16,40 „Złoto, banknot i czek". 17,00 Koncert solistów. 18,00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska Współczesna". 18,25 Muzyka popularna. 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19,30 „Na widnokręgu". 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 20,20 Koncert muzyki polskiej — transmisja z Kopenhagi. 20,40 Wiadomości sportowe. 20,50 Koncert z udziałem Colette Franz. 22,00 Koncert ze Sztokholmu.

COLETTE FRANZ — W RADJO

Dziś o godz. 20.50 w wieczornym koncercie radjowym weźmie udział młoda utalentowana skrzypaczka francuska, Colette Franz, która przed kilkoma miesiącami dała się już poznać radjosłuchaczom polskim. W programie między innemi „Havanaise" Saint Saensa, Andante Fiorolli'ego, oraz koncert E-dur na skrzypce i orkiestrę smyczkową J. S. Bacha. Orkiestrą dyryguje Józef Ozmiński.

Wesoły Kącik

NAGRODA

— Bądź dobry, delikatny, uczciwy — powiedział Hipolitowi Mięcie umierający ojciec — a spotka cię za to w życiu nagroda.

Hipolit Mięta usłuchał ojca. Był dobry, delikatny, uczciwy i czekał na nagrodę.

Pewnego razu żona jego szefa, piękna jak marzenie, lecz rozpustna, jak kotka, oświadczyła mu:

— Hipolicie, kocham cię. Zostań moim kochankiem...

Hipolit Mięta spojrzał na nią wzrokiem pełnem oburzenia.

— Jestem zbyt uczciwy, żeby posiąść cudzą żonę! Nie skorzystam z pani oferty!

A w duszy pomyślał sobie: — Za moją uczciwość spotka mnie napewno nagroda.

I rzeczywiście, piękna szefowa jakby zgadując jego myśli, zerwała się z fotela:

— Masz, idjoto, nagrodę za twoją uczciwość.

I wymierzyła Hipolitowi Mięcie taki policzek, aż mu pociemniało w oczach.

W tym momencie wszedł sam szef. Widział wszystko.

— Co to ma znaczyć? — spytał.

Piękna i rozpustna szefowa nie zmieszała się wcale.

— Ten bezczelny młodzieniec — rzekła, wskazując na Hipolita Miętę — ośmielił mi się proponować, żebym została jego kochanką...

Hipolit Mięta był zbyt delikatny, żeby kompromitować żonę w oczach męża. Spuścił więc oczy i milczał, przyjmując tem samem winę na siebie...

— Za moją delikatność — myślał — spotka mnie na pewno nagroda...

— Z dniem dzisiejszym pan u mnie nie pracuje — oświadczył mu szef.

A nazajutrz przysłał mu sekundantów z wyzwaniem na pojedynek.

Hipolit Mięta przyjął wyzwanie. Spotkali się nazajutrz za miastem.

Pierwszy strzelił szef. Kula urwała pół ucha Hipolitowi Mięcie.

Hipolit Mięta był doskonałym strzelcem. Ale miał zbyt dobre serce, żeby strzelać do człowieka. I gdy przyszła kolej na niego strzelił w górę.

— Za moją dobroć — myślał — spotka mnie na pewno nagroda.

W chwili, kiedy Hipolit Mięta strzelił, przejeżdżał nad nim aeroplan. Kula trafiła lotnika, który razem z samolotem runął na ziemię.

Hipolita Miętę aresztowano za strącenie lotnika i na długie lata osadzono w więzieniu.

Siedzi teraz biedaczek i czeka na nagrodę za swoją uczciwość i dobroć.

Napoleon Sądek.

UPIORY WARSZAWY

Niesamowite dzieje ofiar potwornych zbrodniarzy

Był teraz taki pełen napięcia, że gdyby nagle Irena stanęła przed nim, bez wahania zabiłby ją.

Ale najmniejszy nawet szelest nie mącił ciszy nocnej. Zakradł się do buduaru żony i zbliżył się do jej biurka, do którego bez jej wiedzy już dawno dorobił sobie klucz.

Otworzył jedną ze skrytek i przy świetle latarki ujrzał w niej piękne perły i brylanty, których Irena, zresztą, nigdy nie nosiła.

Szczególną uwagę jego zwrócił olśniewający naszyjnik z pereł — dar ślubny ojca dla córki. Był wart zgórą sto tysięcy...

Nic łatwiejszego, jak to wszystko stąd pozabierać, trzeba tylko zgóry obmyśleć, na kogo najlepiej zwalić winę.

Zwrócił też uwagę na tuż obok leżącą wiązankę listów. Domyślał się, jakie to listy, ale cóż go teraz obchodziły romanse żony z nieżyjącym już amantem?...

Szybko wyjmował klejnoty z pudełek i pakował do kieszeni...

Wtem...

Usłyszał jakieś podejrzane szmery...

Dolatywały z małego saloniku, przez który musiał przejść, aby dostać się do siebie.

Na jaką natknie się przeszkodę?

Czy będzie musiał się bronić i przed kim?

Szybko zgasił latarkę i wsunął się bezszelestnie do saloniku, oświetlonego słabiutko przez odległy blask ulicznych lamp łukowych.

Rozejrzał się bacznie i nie widząc niczego podejrzanego, szybko dotarł do swego pokoju, zamykając się na klucz.

Siadł przy biurku i rozłożył cały łup, aby mu się dokładnie przyjrzeć.

W tej samej chwili z za portjery, przysłaniającej okno, wysunęła się... kobieta...

Była to Irena...

Ujrzała ze swego pokoju przez dziurkę od klucza, jak Leon gospodarował w jej biuteczku. W pierwszej chwili chciała zawołać służbę, ale pomyślała sobie, że lepiej uniknąć skandalu.

Wolała więc innem wyjściem naokoło szybko dojść do pokoju Leona, wiedziała bowiem, że tam z pewnością się uda. Nie czekając, aż skończy swoje gospodarowanie, cichutko pośpieszyła do jego pokoju, wyprzedzając go i chowając się za portjerę.

Teraz właśnie z za niej wyszła. W białym stroju nocnym wyglądała na tle bladego światła małej lampki, jak upiór...

Wydało się tak właśnie Leonowi, tem bardziej, że ujrzał ją najpierw w lustrze, wiszącem naprzeciw biurka.

Krzyknął z przerażenia...

Stanęli sobie oko w oko.

Pierwsza odezwała się Irena, dysząc nienawiścią i pogardą:

— Dawniej byłeś tylko zabójcą... Teraz jesteś jeszcze i złodziejem...

Leon odparł z pozornym spokojem:

— Trudno nazwać kradzieżą odebranie własnej żonie klejnotów, których nigdy nie nosi. Nazwałbym to tylko dopomożeniem jej do pozbycia się zbytecznych dla niej świecidełek...

— Te zbyteczne świecidełka, jak je nazywasz, są przeważnie mojemi ostatniemi pamiątkami po zmarłej matce. Cenię je, jak relikwie, które skalałeś twem podłem dotknięciem. Łotrze, łajdaku, te moje świętości chciałeś mi wykraść, aby je sprzedać, lub niemi ozdobić ladacznice, będące twemi kochankami... Wczoraj dopiero zażądałeś ode mnie pięćdziesięciu tysięcy złotych. Dałabym ci je dla świętego spokoju, bo mnie pieniądze nie są potrzebne, ale cóż: nie miałam. Postanowiłeś więc mnie okraść, obedrzeć ze wszystkiego najdroższego mojemu sercu, co mi jeszcze pozostało... Ty wyrodku, ty szubrawcze... ty...

— No, no... nie przesadzajmy — przerwał jej zjadliwie Leon...

— Oddasz mi natychmiast wszystko, coś skradł! — krzyknęła Irena.

— Ani mi się śni! Nie oddam ani teraz, ani nigdy w życiu!...

— Więc w tej chwili obudzę cały dom!...

— Piśnij tylko słówko, a zabiję cię, jak psa!...

W tej samej chwili ostrze sztyletu do przecinania książek, ale doprawdy bardzo ostre błysnęło w ręku Leona. I nagle Irena poczuła na swej obnażonej szyi jego chłód...

Przerażona śmiertelnie, Irena cofała się krok za krokiem..

W oczach Leona dostrzegła błyski zbrodnicze, a na ustach wykrzywionych pojawiła się piana... To był zupełnie jakby inny człowiek.. Nie ten wyelegantowany światowiec, co zwykle... Ot, poprostu, bandyta z rozstajnych dróg, zwykły opryszek, włamywacz...

Irena zrozumiała, że teraz może się spodziewać po Leonie wszystkiego. Musiała uznać się za zwyciężoną... Pokornie wyszła i wróciła do siebie...

Ledwo dowlokła się do swej sypialni i tam padła na łóżko, jak martwa...

Przez chwilę chciała położyć kres swemu życiu, będącemu nieprzerwanem pasmem udręk i męczarni. Gdyby miała teraz jakąkolwiek broń przed sobą, z pewnością skończyłaby z sobą.

Ale broni... nie było...

Po chwili zaś uprzytomniła sobie, że jednak musi żyć, musi... aby dokonać wielkiego dzieła sprawiedliwości — ukarania niecnego zbrodniarza.

A przedewszystkiem musi żyć — dla syna, aby uchronić go od nieustannie grożącego mu niebezpieczeństwa.

Aby nabrać sił do dalszej walki, padła na kolana, modląc się żarliwie...

Już gwiazdy chowały się jedna po drugiej, na horyzoncie blask jutrzenki rozdarł powłokę chmur, aby wkrótce opromienić różaną aureolą dachy Warszawy...

Budził się dzień. Pierwsze promienie słońca muskały pieszczotliwie syreni gród...

Wtedy dopiero Irena wstała z klęczek...

Usiłowała zebrać myśli...

Czy to może był tylko koszmarny sen?

Pobiegła do buduaru, nerwowo otworzyła skrytkę...

Niestety... była pusta... Brylanty, szmaragdy, perły — wszystko zniknęło...

— — — — — — — — —

A przy obiedzie Leon z Ireną znów znaleźli się sam na sam...

I nawet słowa między nimi nie było o zajściu nocnem.

Po obiedzie Leon wybrał się w drogę. Wędrował od jednego jubilera do drugiego, usiłując spieniężyć skradzione klejnoty. Nie żądał już nawet wysokich cen. Było mu śpieszno, bo trzeba było jeszcze dziś załatwić Artena...

Ale z porządnymi jubilerami nie była to łatwa sprawa. Walski miał złą markę. Niejeden podejrzewał, że Walski skradł klejnoty żonie. Wykręcali się, jak mogli.

Nie było rady: trzeba było klejnoty „opylić" paserowi. Znalazł się taki, który dał Walskiemu za naszyjnik wartości zgórą sto tysięcy — pięćdziesiąt dwa tysiące.

Wnet potem Leon wręczył Artenowi żądane pięćdziesiąt tysięcy, a resztę klejnotów tegoż wieczora zwrócił żonie, jakoby dręczony wyrzutami sumienia.

Rzekł:

— Moja droga, jeżeli tak gwałtownie żądałem od ciebie tych pieniędzy, to tylko dlatego, że mi były doprawdy bardzo potrzebne. Przegrałem je w karty. Był to dług honorowy do zwrotu w ciągu dwudziestu czterech godzin. Dlatego właśnie sprzedałem twój naszyjnik, który dostałaś od ojca w dniu naszego ślubu. Klejnotów rodzinnych twej matki nie tknąłem: nie chciałem cię ich pozbawiać.

Irena słuchała tego obojętnie.

Była nawet trochę zdziwiona częściową skruchą męża i odrazu pomyślała sobie, że za tem musi się coś kryć.

Ale co?

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Przymusowe badania piłkarzy

(miecz. gór.) Niejednokrotnie na tem miejscu poruszaliśmy tę sprawę, wskazując na jej doniosłe znaczenie dla olbrzymich rzesz piłkarzy. Wiele ośrodków prowincjonalnych oceniło już dawno wartość lekarskich badań piłkarzy i wprowadziło je w formie przymusu na swych terenach. Aż dziwnem wobec tego wydawało się, że stolica, siedziba najwyższej magistratury piłkarskiej, dotąd nie zaprowadziła badań. Ale i na Warszawę nadszedł czas, gdyż, jak nas poinformowano w miarodajnych sferach, WOZPN. wprowadza przymus badań.

Trudno w kilku słowach określić wartość przymusowego badania piłkarzy. Kto jednak uważnie obserwuje życie naszych piłkarzy, łacno mógł się przekonać, że dzieją się tam rzeczy, wołające o pomstę.

Kluby i one ponoszą tu znaczną winę, zahypnotyzowane nagłą, rewelacyjną formą „junjorka", nie bacząc na jego wiek, ani na warunki fizyczne, zmuszają go do ciężkich bojów w wyższej klasie. Rezultaty są oczywiście — opłakane. Gracz nie wytrzymuje zbyt gwałtownej przemiany, ulega przemęczeniu, zapada na chorobę sercową i t. d. To są wypadki aż nadto często notowane.

A iluż to graczy, nawet już dojrzałych, cierpi na różnego rodzaju dolegliwości, a mimo to w porywie fałszywej ambicji czy innych ubocznych względów, nadal „kopie piłkę", gdyż nie może sobie wyobrazić doczesnego życia bez tego sportu.

W tych warunkach wprowadzenie przymusowych badań lekarskich stanowić będzie poważny zwrot w dalszym rozwoju piłkarstwa polskiego.

Pozbędziemy się piłkarzy o suchotniczym wyglądzie, o cherlawych postawach i wklęsłych klatkach piersiowych. Nowy typ piłkarza to dobrze zbudowany, zdrowy, wygimnastykowany młodzieniec.

Za kulisami związków i klubów

CICHY ZATARG wybuchł między WOZPN, a PZPN. Chodzi o to, że WOZPN nie poszedł po linji życzeń PZPN zmniejszenia ilości klubów w kl. A., względnie rozegrania mistrz. w 2-ch grupach i wyznaczył mistrzostwa jednogrupowe. Najpewniej w przewidzianym terminie WOZPN. nie wyłoni mistrza i Warszawa nie będzie dopuszczona do rozgrywek międzyokręgowych.

16 i 17 KWIETNIA reprez. piłkarska W-wy rozegra mecze w Kutnie i Włocławku.

WEDŁUG INFORMACJI Cracovia otrzymała za dwudniowy pobyt w Warszawie 2300 zł. Jest to suma wyjątkowo mała.

W SPRAWIE zatargu między klubami żydowskiemi, w związku z dorocznym turniejem piłkarskim, interwenjowała specjalna „komisja ekspertów" WOZPN. Zatarg zlikwidowano, turniej odbędzie się...

W ŁODZI zmarł po dłuższej chorobie znany bokser Eugenjusz Trzonek, dwukrotny mistrz i sześciokrotny rezentant Łodzi.

ZARZĄD ŁKS. postanowił zrezygnować z zakontraktowanego meczu z berlińską drużyną piłkarską „Blau — Weiss".

W PIĄTEK miał się odbyć mecz bokserski między zawodowym mistrzem Polski w w. lekkiej, Janem Górnym a Seislerem. Organizatorzy jednak odwołali spotkanie.

DNIA 25 MAJA odbędzie się w Brnie rewanżowy mecz lekkoatletyczny Cra Cracovia — Vysokoskolsky.

Echa narzeczeńskich kłopotów Primo Carnery

Słynny bokser włoski Primo Carnera jak wiadomo, został niedawno oskarżony przez p. Ferzini (angielka) o zerwanie narzeczeństwa. P Ferzini zwróciła się do trybunału cywilnego w Londynie o odszkodowanie pieniężne, które zostało jej przyznane w sumie 4.200 funtów (około 130.000 zł.).

Obecnie Primo Carnera ogłosił list w prasie włoskiej, w którym twierdzi, że p Ferzini nigdy nie była jego narzeczoną, prowadził z nią jedynie niewinny flirt. Odszkodowania pieniężnego nie zapłaci, gdyż wszystko co powiadał stracił, naskutek spekulacyj giełdowych swego impresarja.

Zawodowy klub „kibiców"

Jak to swego czasu podawaliśmy, na mecz Francja — Niemcy, rozegrany 19 marca w Berlinie wyjechała specjalna wycieczka złożona z 1500 osób. Wycieczkowicze zachowali się na meczu wspaniale, gdyż dzięki i ich dupinowi, Francuzi osiągnęli świetny rezultat.

Obecnie grupa ta (1500 osób) utworzyła specjalny klub pod nazwą „Club des Supporters". Zadaniem klubu jest gromadnie wyjeżdżać na wszystkie zagraniczne mecze reprez. piłkarskiej Francji. Zaiste, nie brak szaleńców na świecie!

W Belgji również kwitnie zawodowstwo

W barwach reprez. piłkarskiej armji belgijskiej przeciw podobnej reprez. francuskiej, brał udział słynny gracz belgijski Boorhoof. Po skończonym meczu do Boorhoofa podszedł znany manażer francuski i zaproponował graczowi emigrację do Paryża, gdzie otrzyma świetną posadę i t. d. i t. d. W tym momencie zniżył się kierownik ekspedycji belgijskiej i odezwał się: „Nie fatygujcie się panowie! Boorhoof nie pójdzie do was. Albowiem, gdy tylko wróci do kraju zostanie właścicielem... kawiarni"!! Autentyczne!

Z ostatniej chwili

Cracovia—Warszawianka 1:0 (1:0). W I-ej połowie wyraźna przewaga krakusów", w drużynie której wyróżnia się Kozok i Pająk. Jedyną bramkę uzyskał Kisielewski. Poza tem Kozok przestrzelił rzut karny, a drugiej bramki Malczyka sędzia nie uznał. Naogół Cracovia była drużyną dużo lepszą.

Makabi — Drukarz 2:0 (1:0). O mistrz. kl. A. Drukarz gra zbyt ostro. Najlepszy ich gracz Zasłonka również nie może się pozbyć „przyjemności" w foulowaniu. Zwycięzcy technicznie lepsi. Sędzia p. Walczak T.

Sarmata — Czarni 2:0.

Łódź. Hakoah — Makabi 3:2 (0:1).

W meczu bokserskim Pilnik pokonał Dorobę.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych z Funduszu Pracy

Jak wiadomo Fundusz Pracy ma na celu przyjść z pomocą Samorządom w sprawach zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Trudności zasadniczo tkwią w tem, że Fundusz Pracy, udzielić może Magistratowi pożyczek jedynie na pokrycie kosztów robocizny, koszty zaś materjałów obciążałyby Magistrat.

Niestety nasz budżet miejski jest tego rodzaju, że figurują w nim poważne pozycje na spłatę starych długów, pozatem wydatki na konieczne instytucje i administrację. Natomiast nie mogło być mowy o poważniejszych robotach publicznych, któreby dały zatrudnienie bezrobotnym.

Sytuacja przedztawia się bardzo smutno, gdyż z jednej strony miasto nie jest w stanie ze względu na stan kasy łożyć na materjał do robót, co jak zaznaczyliśmy warunkuje korzystanie z dobrodziejstw Funduszu Pracy—z drugiej zaś strony nie może zaciągnąć pożyczki wobec absolutnej niemożności przyjęcia na siebie nowych zobowiązań.

Sprawa ta będzie przedmiotem narad czynników kierowniczych Funduszu Pracy i Związków Miast w celu wynalezienia jakiegoś punktu wyjścia, umożliwiającego zadłużonym Magistratom wybrnięcie z tej sytuacji.

Należy oczekiwać, że wyjście te da również możliwości dla naszego miasta korzystania z Funduszu Pracy.

Zbyt późny zwrot pozostałości...

Donosiliśmy o nowych brakach finansowych i niedokładnościach w urzędowaniu pracownika miejskiego Gelerntnera.

Naskutek ujawnienia braków Gelerntner w dniu 6 kwietnia b. r. wpłacił kwotę 107 zł. 9 gr. i w następnym dniu 630 zł. 04 gr. (przeważnie przerachowane z należności za pobory). Tytuł wpłaty brzmi: „jak zwrot pozostałości figurującej w głównej księdze kasowej.

Jeśli się zważy, że pozostałości powyższe sięgają dłuższego czasu, to słusznie zjawia się pytanie czy nie nazbyt spóźniony zwrot?

Wypłacone kwoty wynoszą całość brakującej sumy.

Czy wszędzie tak traktują podróżującą kobietę jak w Białymstoku?

Onegdaj odwiedziły naszą redakcję dwie panie, które z oburzeniem opowiedziały o sposobie traktowania przybywających na nocleg kobiet do misji dworcowej tow. opieki nad podróżującą kobietą w Białymstoku.

Dowiadujemy się, że na samym wstępie razi ogromnie szorstkie odnoszenie się dyżurnej, która jakby to wypadało przypuszczać uważa swą misję, jako wyjątkowo ofiarną i łaskawą.

Czy nie dość dla charakterystyki nadmienić, że dyżurna paniusia w taki mniej więcej sposób wita przybyłe na nocleg podróżne, „u nas można nocować tylko trzy noce, później wyrzucamy na bruk, a jeśli ktoś nie opuści lokalu dobrowolnie, usuwamy go przez policję".

Dodać trzeba, że przecież owe noclegi nie są znów tak bardzo „filantropijne", bo miejsce na nieoświetlonej sali kosztuje 50 gr. na innej sali, rzekomo wygodniejszej 1 zł. przyczem zmiana bielizny pościelowej może nastąpić jedynie za podwójną opłatą i to w tej niby lepszej sali, czyli podróżna chcąc przenocować w mniej więcej znośnych warunkach sanitarnych musi zapłacić 2 zł. Prawdopodobnie wiele hoteli z inną obsługą, czystą pościelą i światłem przenocowałaby za tę samą cenę.

Przy opisanych warunkach opieka w misji dworcowej jest chyba dostatecznie wątpliwa, w każdym razie większą gwarancję daje właściciel hotelu za spokój i bezpieczeństwo niż gderliwa paniusia z misji dworcowej.

Jeżeli tak ma wyglądać opieka nad podróżującą kobietą nic dziwnego, że istotnie potrzebująca opieki kobieta, omija wszelkie tego rodzaju schroniska narażając się nieraz na bardzo wiele przykrych następstw.

Jeszcze jeden proces prasowy prezydenta miasta

W dniu jutrzejszym Sąd Okr. rozpatrzy sprawę z oskarżenia prezydenta miasta p. O'Brien de Lacy'ego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Grodner Sztyme" I. Lewowi.

Powodem procesu jest umieszczenie w jednym z numerów tej gazety zarzutu, że w czasie zatargów na tle wypłat z pracownikami miejskimi prezydent miał się wyrazić „Przestańcie należeć do Zw. Zawodowego, a będziemy wam lepiej płacić".

Artykuł zresztą został przedrukowany z „Robotnika".

Hanka Ordonówna w Grodnie

Hanka Ordonówna — to imię elektryzuje dzisiaj masy. Świetne sukcesy naszej pieśniarki odnoszone w kraju i zagranicą, gdzie szpalty dzienników przepełnione są pochwałami dla „boskiej Ordonki" nie są bynajmniej wynikiem reklamy, lecz efektem istotnej wielkiej pracy i wielkiego talentu. Hanka Ordonówna potrafi porwać i oczarować. W jej ustach piosenka gra wszystkiemi kolorami tęczy, przenika do głębi serca i duszy, rozmarza i oszałamia, potrafi zmusić do śmiechu i do łez. Znakomita artystka wystąpi w naszem mieście tylko raz jeden w swoim najnowszym programie, a to we czwartek, dnia 27 go b.m. o g. 8.30 wiecz. w Teatrze Miejskim. Bilety już nabywać można w księgarni E. Iberskiego.

Nauczyciele szkół średnich z 4-ch województw w Grodnie

W dniach od 4 do 13 kwietnia br. odbywa się w Grodnie 10-dniowy kurs dla nauczycieli szkół średnich.

Na kurs przybyli delegaci ze wszystkich gimnazjów tak państwowych jak: prywatnych, położonych na terenie województwa wileńskiego, białostockiego, poleskiego i nowogródzkiego.

Kursa odbywają się w gmachu Gimnazjum Państw. Męskiego. Zakończenie w czwartek.

Mętny drogowskaz

Przy wjeździe do naszego grodu od strony Białegostoku w miejscu gdzie szosa białostocka gwałtownie skręca na ulicę Objazdową poniżej szyldu „Miasto Grodno" zaopatrzonego w herb „jelenia w biegu" umieszczo o wiele większą tablicę z napisem „do Grodna", na połowie tablicy kiedyś widniała strzałka prawdopodobnie wykonana czarną farbą na białym tle. Obecnie można przy pomocy szkieł wyśledzić białą strzałkę na białym tle. Ma to niby być drogowskaz, lecz niestety nie spełniający swego zadania.

Podróżni, zwłaszcza kierowcy samochodów najczęściej nie poinformowani przez drogowskaz jadą prosto.

Wreszcie po kilkunastu metrach orjentują się, że nie tędy droga. Następuje cofanie się w tył i przeklinanie porządków Grodna na samym wstępie.

Warto „drogowskaz" doprowadzić do porządku, bo i poco mają nas kląć, gdy chodzi o takie głupstwo.

Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.

Pociągi w „nieznane"

Władze kolejowe naszej dyrekcji zamyślają urządzić kilka wycieczek turystycznych, według ulgowej taryfy bez zgóry wiadomej marszruty.

Inowacja wycieczek nastąpi w początku maja.

Zniżka cen chleba

Ostatnio uległa zniżce cena chleba żytniego z 24 gr. 23 gr., sitkowego 34 gr. na 32 gr., stołowego z 36 na 34 gr. Cena chleba pszennego białego nie uległa zniżce i wynosi 60 gr. za klg. W sprzedaży hurtowej ceny o 2 gr. mniej.

Przed sezonem lekkoatletycznym Cresovii

W poniedziałek 10-IV o godz. 18-ej odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej Klubu Sportowego Cresovii.

Wobec tego, że na zebraniu będą poruszane ważne sprawy związane z organizacją sekcji oraz inauguracja sezonu lekkoatletycznego Zarząd klubu prosi o liczne przybycie członków: Sympatycy i osoby interesujące się grodzieńskim sportem będą mile widziane.

Dodatkowy pociąg Grodno — Mosty

Ministerstwo Komunikacji udzieliło zezwolenia Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie na uruchomienie dwóch osobowych pociągów dodatkowych na odcinku Grodno—Mosty z dn. 15 maja r. b. według następującego rozkładu:

Pociąg № 1232.

Grodno — odej. 5.17. Żydomla — przyjście godz. 5.35 — post. 1 min. — odej. 5.40. Skidel przyjście godz. 5.52 — post. 1 min. — odej. 5.53. Czerlona — przyjście godz. 6.05. Mosty — przyjście godz. 6.25.

Pociąg № 1231.

Mosty — odej. 6.40. Czerlona — przyjście godz. 7.00 — postój pół min. odejście 7.00. Skidel — przyjście godz. 7.13— post. 1 min. odej. 7.14. Żydomla — przyjście godz. 7.26 — post. 1 min. odej. 7.27. Grodno — przyjście g. 6.25.

Powyższe pociągi będą miały połączenie w Grodnie z pociągiem z Warszawy do Białegostoku, oraz w Mostach z pociągiem ze Słonima i Wołkowyska do Lidy.

Dźwiękowiec Pocztowa 4 **Polonja**

Korzystajcie z okazji!!!

w okresie przedświątecznym

Wstęp tylko 40 gr.

Wzruszy!! Olśni!! Oczaruje!! każdego wielkością tematu, wspaniałemi melodjami i grą królewska para kochanków, Janet Gaynor i Charles Farrell w najpotężniejszym obrazie

„CZAR JEJ OCZU"

Cudna rapsodja dwóch serc! Tęczowy romans!

Wstęp 40 gr.

Czytajcie OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE.

Dźwiękowiec Dominikań. 26 **Apollo** Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10.15

Dziś Wstęp od 49 gr.

Radosna nowina! Precz ze smutkiem!

Najweselszy film niezrównanych komików ulubieńców Publ.

Flip i Flap w Legji CUDZOZIEMSKIEJ

wywołujący huragany śmiechu — dotychczas niebywały film

Nad progr: **TYGODNIK PARAMONTU** najnowsze aktualności

„Światowid" Grodno Brygidzka 2 **Dziś!** pocz. o g. 6, 8 i 10-ej **Wstęp od 49 gr.** **Dziś!**

Rewelacja wielkiego filmu paryskiego

który wstępnym bojem zdobył wszystkie ekrany świata p. t.

„KRÓL BULWARÓW"

Czar nocy Paryskich, Miłość bez pieniędzy, Nimfy i rusałki Paryża

w r. gł. słynny komik **GEORGES MILTON**

Na szczytach sławy, W towarzystwie miljarderów

Najpiękniejsze kobiety świata.

Wiosna wiosna....

Fijołki	od zł. 0.50
Rękawiczki	„ 1.35
Pończochy jedw.	„ 2.20
Apaszki jedw.	„ 2.75
Torebki	„ 2.25
Skarpetki męs.	„ 0.60
Szelki	„ 1.20
Krawaty	0.60

J. MIKO

1x **GRODNO, Dominikańska 19**

KRAWIEC MĘSKI

Michał Baranowski

przyjmuje obstalunki na roboty krawieckie, po cenach konkurencyjnych.

Wykonanie solidne.

Grodno, ul. Brygidzka 7

vis-a-vis kina „Światowid".

Kino „PALACE"

Orzeszkowej 14

Wstęp od 30 gr.

POLA NEGRI

w wielkim filmie p.t.

Ulica potępionych dusz

Kupujcie wyroby krajowe!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Śmigłego Nr. 6. Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekscie (uklad 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (uklad 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 sióm 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca Piotr Redźko

Druk. Cieński i Redko Grodno Rydza-Śmigłego, 6.